

Dr Robert Vannoy, Wykład Powtórzonego Prawa 8

© 2011, Dr Robert Vannoy, Dr Perry Phillips i Ted Hildebrandt

Obecny stan formy przymierza w

przełądzie Starego Testamentu

W zeszłym tygodniu omawialiśmy cyfrę III w Liście do Rzymian w twoim zarysie. To strona druga, „Forma przymierza w Księdze Powtórzonego Prawa i jej implikacje historyczne”. Ale żeby odświeżyć nasz umysł, „A” brzmiało: „Strukturalna integralność księgi często kwestionowana”. Typowe podejście do Księgi Powtórzonego Prawa polega na znajdowaniu jej z oryginalnym rdzeniem, ale z wieloma dodatkowymi dodatkami i podwójnym wprowadzeniem. Von Rad, „B”, zwrócił uwagę na znaczenie wzoru strukturalnego Powtórzonego Prawa w 1938 r. W 1938 r. Von Rod spojrzął na księgę i stwierdził, że ma ona spójną strukturę. Pamiętaj, że dałem ci zarys tego. Kiedyś krytycznie spojrzął na formę i uznał, że całość faktycznie wykazuje strukturalną jedność. Ale potem „C” Meredith Kline zastosowała metodologię krytyczną, honorując integralność księgi, co powinno otworzyć nową perspektywę na strukturę Księgi Powtórzonego Prawa, co z kolei ma wpływ na jej interpretację i datę.

W zeszłym tygodniu większość czasu spędziliśmy na „C”. Punkty od 1 do 12 były moją próbą podsumowania argumentacji Kline’a na temat analogii traktat-przymierze, a następnie konsekwencji tej analogii dla daty. To prowadzi nas do początku strony 3, na której znajduje się litera „D”, „Forma przymierza w Starym Testamencie i jej implikacje historyczne: obecny stan rzeczy w debacie na temat Powtórzonego Prawa”.

Prawdopodobnie to „D” zajmie nam większość dzisiejszego dnia. Mam nadzieję, że uda mi się to dzisiaj zakończyć, a to daje nam dwa tygodnie na przejście do centralizacji kwestii uwielbienia. Ale od tego zaczniemy, od „D”. A pod „D” mam 1. „Natura formy przymierza i jej pochodzenie: kultowe lub historyczne”.

Ogólne uwagi do Księgi Wyjścia. 19, Josh. 24 i 1 Sam. 12 Zanim przejdę do punktu

1, pozwolę sobie poczynić kilka ogólnych komentarzy na temat nagłówka: „Forma przymierza w Starym Testamencie i jej implikacje historyczne: obecny stan rzeczy w ramach debaty na temat Powtórnego Prawa”. Myślę, że panuje dziś powszechna zgoda co do tego, że w Starym Testamencie istnieje wyraźna forma przymierza, którą można znaleźć w strukturze Księgi Powtórnego Prawa. Można go spotkać także w wielu innych miejscach. Większość ludzi, którzy to omawiali, znajduje to w Księdze Wyjścia 19 do 24. To jest materiał z Synaju, gdzie pierwotnie zostało zawarte przymierze. Większość znajduje to w 24. rozdziale Jozuego. 24. rozdział Jozuego to miejsce, w którym Jozue wzywa całego Izraela do Sychem, aby odnowił swoją wierność Panu. Myślę, że rozdział Jozuego 24 można słusznie nazwać ceremonią odnowienia przymierza. To koniec życia Jozuego; wzywa lud, aby odnowił swą wierność Panu w chwili Jego rychłej śmierci.

Następuje zmiana przywództwa, podobnie jak pod koniec Księgi Powtórnego Prawa, czyli pod koniec życia Mojżesza. Można powiedzieć, że ta zmiana przywództwa ma na celu zapewnienie ciągłości przymierza przez cały czas zmiany przywództwa. Ale w 24 rozdziale Księgi Jozuego znajdziesz te same elementy formy traktatu, które znajdziesz w Księdze Powtórnego Prawa. Następnie, jeśli przejdiesz do 1 Samuela 12, gdzie moja rozprawa doktorska dotyczyła 1 Samuela 12, znajdziesz te same lub przynajmniej kilka takich samych elementów formy traktatu, formy przymierza. Rozdział ten przypada na koniec życia Samuela i przewiduje on przejście do monarchii w celu ustanowienia królestwa Saula. Moim zdaniem 1 Samuela 11:14 do 12:25 stanowi ceremonię odnowienia przymierza w Gilgal, zwaną „ciągłością przymierza” wraz ze zmianą okresu sędziów na okres monarchii i zapewnieniem tego przejścia.

Przymierze i historia: Baltzer i in.

Chodzi mi o to, że istnieje dość powszechna zgoda co do tego, że formę przymierza można znaleźć w Księdze Wyjścia, Powtórnego Prawa, Jozuego i 1 Samuela 12. W żadnym wypadku nie jest to jednomyślność, ale dość dobry konsensus w

tej sprawie. Jednakże nie ma odpowiedniej zgody co do pochodzenia formy, a co za tym idzie, co do jej implikacji historycznych. Tutaj raczej wdaje się w spór niż dyskusję. Wielu rozpozna, że istnieje taka forma, ale jakie jest jej pochodzenie? Jakie są historyczne implikacje tej formy? Niektórzy uczeni opierali się próbom wyciągania wniosków historycznych z obecności formy literackiej. Chcą tylko przyjrzeć się formie, ale nie chcą z niej wyciągać wniosków historycznych. W mojej książce, strona 144, przypis 30, niejaki Baltzer, który napisał książkę zatytułowaną *The Covenant Formulary*, komentując artykuł Mendelsoona „Prawo i przymierze w Izraelu na starożytnym Bliskim Wschodzie”, mówi o Mendelsonie: „bardziej interesuje go kwestie historyczne, podczas gdy niniejsza praca ogranicza się do podejścia bardziej krytycznego. Bez wątplenia na podstawie tego początku można wyciągnąć dalsze wnioski w sferze historycznej, jednak przedwczesne łączenie obu zestawów zagadnień uważam za metodologicznie niebezpieczne”. Baltzer waha się przed wyciągnięciem historycznych wniosków na temat obecności formy. Jego zdaniem przedwczesne łączenie obu zestawów pytań jest metodologicznie niebezpieczne.

Następnie jest tam pewien niemiecki uczyony, który mówi: „Historyczne kanały, za pomocą których można wyjaśnić podobieństwa traktatu przymierza hetickiego do sformułowania przymierza Starego Testamentu, są wciąż dość niejasne”. Historyczny związek między formą traktatu hetickiego a przymierzem jest, jego zdaniem, dość niejasny. Następnie inny facet mówi, mówiąc o Baltzerze: „Baltzer przez cały czas istnieje w oparciu o wyraźną różnicę między jego krytycznym dochodzeniem w sprawie formy a historycznością narratora odcinka. Ta rezerwa wobec spraw historycznych, której daleko jeszcze do sceptycyzmu, swoją siłę zawdzięcza wpływowi von Rada. W ten sposób Baltzer skutecznie uniknął pochopnych i przedwczesnych wniosków. Autor ma prawo ograniczyć zakres materiału, jednak rozczarowujące jest to, że Baltzer odmawia wyciągania wniosków historycznych”.

Następnie DJ McCarthy mówi: „Bez wątpienia zbyt wiele twierdzono o tej analogii, a zwłaszcza wyciągnięto z niej bezprawne wnioski historyczne. Nie neguje to jednak dowodów, jakie istnieją w przypadku analogii”. Innymi słowy, zachowaj analogię, ale bądź ostrożny w wyciąganiu wniosków historycznych z analogii. Cóż, myślę, że ostrożność jest z pewnością wskazana, gdy zadajesz pytania krytyczne. Myślę, że w tym miejscu często nadużywa się metody krytycznej. Otrzymujesz określoną formę i dokonujesz bardzo spekulatywnych rekonstrukcji scenerii, która wytworzyła tę formę, a wyciągnięte wnioski historyczne mogą być bardzo wątpliwe. Widzisz, cała rzecz w metodologii krytycznej formy polega na tym, że jeśli masz określoną formę literacką, zakłada ona pewne tło historyczne, które dało początek tej formie. To techniczny termin *Sitz im Leben*, który dał początek tej formie. Chcesz do tego wrócić i zrozumieć, jaka była sytuacja, która stworzyła tę formę.

Wydaje mi się, że rozsądna próba nakreślenia tła historycznego określonej formy może być użytecznym narzędziem interpretacyjnym i wydaje mi się, że mamy tu do czynienia z pewną formą i rozsądnie możemy zadać pytanie, jakie było otoczenie, które ją spowodowało, i to może pomóc w zrozumieniu znaczenia i interpretacji danej formy. Gdybyście tego chcieli uniknąć, zubożylibyście naukę formy. Myślę, że kiedy mówimy o formie przymierza i jego implikacjach historycznych, z pewnością potrzebujemy ostrożności; nie powinniśmy jednak odmawiać uwzględnienia historycznych implikacji formy przymierza.

1. Charakter formy przymierza i jego pochodzenie: kultowe lub historyczne.

OK 1. „Natura formy przymierza i jej pochodzenie: kultowe lub historyczne”. Umieściłem ten nagłówek w ten sposób, ponieważ kultowe i historyczne niekoniecznie muszą być przeciwieństwami. Coś może być jednocześnie kultowe i historyczne, ale w bardzo realnym sensie myślę, że ta forma jest kultowa i historyczna. Przymierze zostało zawarte na Synaju w sytuacji, gdy zostało ono ratyfikowane. Były ofiary, pokropienie krwią i tak dalej, więc można powiedzieć, że jest to kultowe, ale jednocześnie historyczne. Przedstawiam to w ten sposób ze względu na to, co von Rad z tym zrobił.

Pamiętacie, jak w zeszłym tygodniu , a nawet wcześniej, zauważyliśmy, że von Rad mówił o strukturze Księgi Powtórzonego Prawa już w 1938 roku. Myślę, że podałem wam to w zeszłym tygodniu: sposób, w jaki nakreślił księgę i strukturę, którą widział. zaproponował, że struktura ta wywodzi się z kultu i czuł, że struktura ta została zachowana w Izraelu i została przekazana w Izraelu i znalazła swoje miejsce w Księdze Powtórzonego Prawa z nauczania Lewitów i miała ona pochodzenie kultowe lub reforma.

To było w 1938 roku. To było zanim ktokolwiek zwrócił uwagę na analizę traktatu-przymierza: na długo wcześniej. Artykuł Mendenhalla ukazał się w 1954 roku, więc było to sporo później. Po ujawnieniu nowszego materiału traktatowego von Rad nie zmienił swojego stanowiska, choć uznaje i akceptuje analogię traktat-przymierze. Jeśli zajrzesz do jego *Teologii Starego Testamentu* , opublikowanej w 1957 r., jest to pierwszy tom tej książki, strona 132, gdzie mówi: „Porównanie starożytnych traktatów bliskowschodnich, zwłaszcza tych zawartych przez Hetytów w XIV i XIII wieku BC z fragmentami Starego Testamentu, ujawnił tak wiele cech wspólnych między nimi, zwłaszcza kwestię formy, że musi istnieć jakiś związek pomiędzy traktatami zwierzchniczymi a przedstawieniem szczegółów przymierza Jahwe z Izraelem podanych w niektórych fragmentach w Starym Testamencie.” Następnie dokonuje przeglądu większości tego, co omówiliśmy: struktury traktatu i porównania jej z materiałem biblijnym. Mówi, że można to znaleźć w wielu fragmentach, łącznie z tymi, które właśnie wspominałem. Kontynuuje: „Nawet jeśli nadal istnieje wiele pytań dotyczących szczegółów odpowiedzi, nie ma przynajmniej wątpliwości, że te dwa rodzaje materiału są ze sobą powiązane. Traktat i przymierze są materiałami, a związek w odniesieniu do formę można prześledzić w tekście z czasów postapostolskich. Tutaj oczywiście przejął Izrael, ale pamiętamy wiek niektórych istotnych materiałów Starego Testamentu. Kiedy pamiętamy wiek niektórych odpowiednich materiałów Starego Testamentu musimy liczyć się z tym, że Izrael zapoznał się z tym schematem traktatu bardzo wcześnie, być może nawet już w czasach Sędziów”. To ciekawe: mówi o podstawowej strukturze, z którą Izrael musiał się zapoznać bardzo wcześnie w swojej historii, być może już w czasach sędziów, ale to było w 1957 roku w jego *Teologii Starego Testamentu* .

Na przykład Von Rad znajduje w Jozuego 24 początek okresu przymierza-traktatu. Opowiada o tym w swojej *Teologii* z 1957 r. W 1964 r. opublikował swój komentarz do Powtórzonego Prawa. Omawia to ponownie, ale teraz w nawiązaniu do Powtórzonego Prawa. Na stronach 21 do 23 pisze: „Na koniec musimy wspomnieć o jednym typie kompozycji użytej w Księdze Powtórzonego Prawa, który uczeni rozpoznali dopiero niedawno, a mianowicie o formułach używanych do oznaczania przymierzy. Dyskusja na ten temat dopiero się zaczęła. Jest znana od niektórych czasów, gdy potentaci na starożytnym Bliskim Wschodzie, zwłaszcza Hetyci, zwykli sporządzać swoje traktaty ze swoimi wasalami według określonego wzoru. Jednak zdumiewające było uświadomienie sobie, że ten wzór traktatu można prześledzić w wielu częściach Starego Testamentu i między innymi w Księdze Powtórzonego Prawa.” Znowu omawia tę formę, czego nie będę powtarzał. Mówi jednak: „W czasach Powtórzonego Prawa wzór ten był od dawna swobodnie używany do celów literackich i homiletycznych; nawet poszczególne jednostki korzystały z miejsc bardzo sporadycznie, bez wątplenia wzorując się na pełnej formie, o której już wspomniano”. Ale potem mówi, że pytanie jest wciąż całkiem otwarte, jak i kiedy Izrael zrozumiał swój związek z Bogiem w formie wczesnych bliskowschodnich traktatów z wasalami.

Pytanie jest wciąż otwarte: jak i kiedy Izrael zrozumiał swój związek z Bogiem w formie tych wczesnych bliskowschodnich traktatów z wasalami. Dalej mówi, że jeśli zapytamy, czego *Sitz im Leben* wymaga wzór, według którego ułożone jest Księga Powtórzonego Prawa, to można to zaczerpnąć jedynie z celebracji kultowej. Widzisz, są takie pomysły na kultowe pochodzenie. „Można to zabrać tylko z uroczystości kultowych. Być może ze święta odnowienia przymierza. Przypuszczenie to potwierdza dodanie formalnego zawarcia przymierza, Powtórzonego Prawa 26:16 – 19. Zatem klasyczny wzór regularnej formuły przymierza pojawia się w Powtórzonego Prawa, w każdym razie tylko w okaleczonej formie. Jego oprawą jest kult, w którym pierwotnie zakorzeniona była forma Księgi Powtórzonego Prawa, lecz w tej księdze została ona już porzucona w obecnej formie. Dzieje się tak dlatego, że jego treść ukazuje się obecnie w formie pouczeń homiletycznych skierowanych do świeckich”. Innymi słowy, ma na

myśli to, że chociaż w strukturze księgi można znaleźć analogię między traktatem a przymierzem, podstawową formą Powtórzonego Prawa jest forma homiletycznego nauczania dla świeckich.

Wraca od razu do swojej „teorii lewickiej”, mówiącej, że Lewici zachowali tę formę przymierza podczas głoszenia i jest to ich wspomnienie starożytnych tradycji zachowanych w kulcie i przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Zatem kiedy dochodzi do wniosków dotyczących dat Księgi Powtórzonego Prawa, strona 26, mówi: „Założymy, że jednym z północnych sanktuariów, Sychem lub Betel, jest miejsce pochodzenia Księgi Powtórzonego Prawa, a jej datą musi być wiek poprzedzający rok 621. . Nie ma wystarczającego powodu, aby cofać się dalej.” Innymi słowy, jest to wiek poprzedzający rok 621 p.n.e.; byłoby to w latach 700-tych. Jest dość późno i uważa on, że forma, którą znajdujemy w Księdze Powtórzonego Prawa, jest formą wywodzącą się z kultu i zachowaną dzięki nauczaniu Lewitów. Zatem widać, że jest to w rzeczywistości kultowe wyprowadzenie tej formy, chociaż dostrzega on podobieństwo z materiałem traktatu hetyckiego.

Analiza hipotezy o kultycznym pochodzeniu dokonana przez Vannoya Wydaje mi się, że hipoteza o pochodzeniu kultowym tak naprawdę nie daje odpowiedniego wyjaśnienia natury omawianej formy i jej użycia w Starym Testamencie. Tak naprawdę nie odpowiada na bardziej podstawowe pytanie dotyczące okazji i powodu początkowego użycia formularza. Kiedy to było? On naprawdę się tym nie zajmuje.

Biblia przedstawia początkowe wykorzystanie traktatu-przymierza podczas przedstawiania materiałów przymierza danych przez Boga Mojżeszowi na Synaju. Takie jest jego pochodzenie. Zatem, jak mówi Kline: „Bóg użył instrumentu prawnego w postaci traktatu hetyckiego, który był wówczas znaną formą, aby przedstawić swemu ludowi to przymierze i ułożyć je na wzór tego znanego instrumentu prawnego”.

JA Thompson w artykule zatytułowanym „The Cultic Credo and the Sinai Tradition” (znajduje się na piątej stronie twojej bibliografii) w „Reformed *Theological Review*” stwierdza co następuje: „Wydaje się, że nie ma powodu wątpić, że historycznym

prologiem w traktatach świeckich był podstawowy aspekt każdego traktatu. Nie trzeba też wątpić, że przedstawiał on, choć być może w jakiejś udoskonalonej formie, prawidłowy zarys poprzedzających wydarzeń historycznych, które przedstawiano jako mocny argument za przyjęciem traktatu przez wasala. Historyczny prolog w traktatach przedstawia nam prawdziwą historię, mówi nam o wcześniejszych stosunkach między wielkim królem a wasalem, co stanowi podstawę zobowiązań wasala wobec wielkiego króla. W porządku, mówi, „Von Rad oczywiście bierze pod uwagę historyczny opis wydarzeń na Synaju, kiedy omawia Księgę Powtórzonego Prawa i Księgę Wyjścia 19-24”. Pierwsza część Powtórzonego Prawa, która pełni funkcję prologu historycznego, powraca i przegląda Synaj.

Jednak dla Von Rad ta narracja historyczna jest jedynie kultową legendą o bardzo wątpliwej historyczności. Należy jednak zadać pytanie, czy kultowa legenda mogłaby spełnić żądany cel. Widzisz, historyczny prolog funkcjonuje tak, że te rzeczy naprawdę muszą się wydarzyć, jeśli mają być podstawą trwającej relacji. Thompson mówi: „Nie należy zakładać, że liturgię kultową należy oddzielić od leżących u jej podstaw wydarzeń historycznych”. Myślę, że o to właśnie chodzi. Być może w kulcie uformował się jakiś zapis. To trochę spekulacyjne, ale widzisz, gdzie to się zaczęło? Skąd się wzięło? Jakie było podłoże historyczne tej rzeczy? Wydaje mi się, że ten punkt z kultowego punktu widzenia von Rada jest niewystarczający. Ta relacja – relacja przymierza – została ustanowiona przy określonej okazji *historycznej*. Forma zakłada, że istniał konkretny moment historyczny, w którym przymierze zostało pierwotnie i formalnie zawarte. Zatem w punkcie 1. „Natura formy przymierza: czy jest ona kultowa czy historyczna” wydaje mi się, że von Rad nie oddaje sprawiedliwości kwestii pochodzenia formy. Wracamy na Synaj, aby odnaleźć scenę lub początkowe wprowadzenie do tej formy izraelskich tradycji religijnych i wierzeń.

2. Ewolucja formy traktatowej i jej implikacje dla daty powstania księgi Powtórzonego Prawa

W porządku, 2. Mówimy o obecnym stanie rzeczy w debacie na temat

Powtórzonego Prawa, 2 brzmi: „Ewolucja formy traktatu i jej implikacje dla daty Księgi Powtórzonego Prawa”. Kiedy w zeszłym tygodniu omawialiśmy pogląd Kline’a, mam nadzieję, że stało się dla Państwa jasne, że duża część jego argumentacji na rzecz pochodzenia mojżeszowego opiera się na twierdzeniu, że forma traktatu przeszła ewolucję w tym sensie, że istniał klasyczny wzór hetycki, który nie został powielony w późniejszych traktatach, szczególnie w traktatach Asarhaddon i traktatach Sefire. Teraz chcę przyjrzeć się tej kwestii nieco bliżej właśnie dlatego, że jest to kwestia, która została zakwestionowana i wiele od niej zależy.

A. Traktaty wasalne Asarhaddona w porównaniu z traktatami hetyckimi z Suzerenem

Przejdźmy więc do a) „Traktaty wasalne Asarhaddona w porównaniu z traktatami hetyckimi z Suzerenem. I jedna uwaga wstępna: Traktaty wasalne Asarhaddona zostały odkryte w 1955 roku przez brytyjskiego archeologa na terenie dzisiejszego Iraku, w miejscu zwanym Nimrud. Tablice odnaleziono w sali tronowej świątyni Nabu, wśród gruzów powstałych w wyniku zniszczenia budynku przez pożar w 612 r. p.n.e. przez Medów. Teksty te zostały odnalezione i zidentyfikowane jako traktat przez kobietę o imieniu Barbara Parker. Był to traktat zawarty przez Asarhaddona, króla Asyrii w 672 r.pne. Istniał więcej niż jeden traktat, ale jego tekst był ten sam. Tyle, że traktat został zawarty z liczbą różnych osób i zmienia się nazwa: nie Asarhaddon, ale imię podrzędne się zmienia. Teksty były duplikatami, różniącymi się jedynie imionami poszczególnych władców, z którymi zawarto traktaty. Tak więc traktaty były w rzeczywistości tekstami traktatów z Asarhaddonem i różnymi państwami wasalnymi. Ale DJ Wiseman opublikował je w tomie zatytułowanym *Irak*, tom 20, w 1958. *Irak* to nazwa czasopisma, tom 20, 1958.

Jeśli spojrzysz na te traktaty, przekonasz się, że niektóre elementy są bardzo podobne do tych z wcześniejszych traktatów hetyckich. Są więc pewne podobieństwa. Ale pomimo tych podobieństw istnieją również pewne istotne różnice. Jeśli spojrzysz na konstrukcję, natychmiast zobaczysz tę różnicę. Jeśli przyjrzesz się strukturze, zobaczysz, że opiera się ona na sześciu elementach: po pierwsze, preambuła; po drugie, bogowie

jako świadkowie; po trzecie, postanowienia; po czwarte, przekleństwa; po piąte, przysięga wierności; i po szóste, kolejna część przekleństw, przekleństw w formie porównań.

Pozwolę sobie teraz na kilka komentarzy na temat każdego z nich. Po pierwsze, preambuła: w traktatach hetyckich wprowadza strony traktatu, a w przypadku traktatów Asarhaddona następnie wskazuje cel dokumentu. Asarhaddon mówi: „Jeśli chodzi o Asurbanipala , księcia koronnego, syna Asarhaddona, króla Asyrii”. Celem tego traktatu było zapewnienie, że po śmierci Asarhaddona jego następcą zostanie ten konkretny syn, książę koronny. Miało to więc związek z sukcesją tronu Asyrii. Chodziło zatem o Asurbanipala , księcia koronnego, syna Asarhaddona, króla Asyrii. I traktat ten miał obowiązywać wszystkich władców, nad którymi sprawował władzę Asarhaddon w imperium asyryjskim. Znaleziono wiele kopii z różnymi osobami. W porządku, to był wstęp.

Bogowie jako świadkowie to druga część, w której znajduje się lista bogów, w obecności których zawarto traktat. W tekście ceremonii znajduje się wzmianka, podczas której przyniesiono wizerunki tych bogów i przed kim traktat został oficjalnie uchwalony i wprowadzony w życie. Wyliczono siedemnaście bóstw. Masz więc tę listę bogów.

Oto postanowienia. W tym sensie postanowienia są raczej wąsko ukierunkowane: mają na celu zapewnienie trwałości rządów Asurbanipala, gdy zostanie on wyznaczony na następcę Asarhaddona ; to jest przedmiotem traktatu. Zatem postanowienia te mają na celu uwzględnić każdy możliwy rodzaj sytuacji, który mógłby stanowić zagrożenie dla pozycji Ashurbanipala jako następcy. Niemal trzeba przeczytać traktat, aby docenić zakres jego postanowień i nieprzewidziane w nich nieprzewidziane okoliczności.

Istnieją trzydzieści trzy klauzule, których wasal przysięga przestrzegać. Można je podzielić na pięć grup. Po pierwsze, te, które zapewniają lojalność wasala wobec Ashurbanipala jako następcy Asarhaddona . Po drugie, te, które określają działania, jakie należy podjąć przeciwko rebeliantom. Po trzecie, te, które wykluczają próby uzurpacji tronu. Po czwarte, te, które zabraniają intryg z innymi członkami rodziny królewskiej, mających na celu zdetronizowanie Asurbanipala. Na przykład nie reagować na żadne

próby zwrócenia się Asarhaddona przeciwko Asurbanipalowi jako księciu koronnemu i nie ulegać wpływom nikogo, kto rości sobie prawo do zgłaszania Asurbanipalowi wszelkich spisków mających na celu dokonanie podziału między Asurbanipalem a jego braćmi. Po piąte, podkreśla charakter wieczysty i wiążący składanych przysięg. Postanowienia są wąsko ukierunkowane; wszystko to ma związek z bezpieczeństwem: prawem do dziedziczenia i ciągłością władzy Asurbanipala po śmierci Asarhaddona .

Po 355 liniijkach postanowień regulujących stosunek wasala do Asarhaddona i Asurbanipala, dokument jest chroniony przez ogłoszenie klątwy na każdego, kto zmieni, zaniedba lub przekroczy przysięgę zawartą na tablicy lub ją wymaże. Każdy bóg jest oddzielnie nazwany i wymawiana jest szczególna klątwa charakterystyczna dla działania każdego konkretnego boga. Miałeś wszystkie te bóstwa na liście z przekleństwami, a każde z tych bóstw jest wymienione ponownie z konkretną klątwą powiązaną z każdym z nich. Na przykład: „Niech Szamasz, światłość niebios i ziemi, nie osądza was sprawiedliwie, mówiąc: «Niech zaćmią się wasze oczy». Chodź w ciemności.” Szamasz jest bogiem słońca, więc ciąży na tobie klątwa związana ze szczególną cechą danego bóstwa. Zatem gniew wielu z tych bóstw jest przywoływany na kogoś, kto przekroczył postanowienie. Po piąte, przysięga wierności. Wasale w tej sekcji przysięgają wierność Asarhaddonowi i Asurbanipalowi, a język tutaj zmienia się na pierwszą osobę liczby mnogiej, co wskazuje, że dokument miał zostać użyty podczas publicznej ceremonii, podczas której ludzie mówią: „Zrobimy to”.

Po szóste, po złożeniu przysięgi wierności pojawiają się przekleństwa w formie porównań. Wracasz do przekleństw. Większość z nich jest sformułowana w stylu wykorzystującym porównania z powszechnych obserwacji. Na przykład: „Jak koźlęta i samice oraz jagnięta i samce są rozcinane, a ich wnętrzności zwijają się po nogach, tak niech wnętrzności waszych synów i córek potoczą się po waszych stopach”. To długa sekcja zawierająca tego rodzaju porównania zwane „przyporównaniami do klątw”. DJ Wisemen sugeruje, że część z nich, jeśli nie wszystkie, mogła zostać zademonstrowana społeczeństwu, aby obrazowo zilustrować skutki zerwania traktatu. Innymi słowy, być może kawałki wnętrzności dzieci płci męskiej i żeńskiej toczą się po ich stopach. Być

może rozciąli niektóre z tych zwierząt, aby zademonstrować i pokazać, co się z tobą stanie. Prawie musisz to przeczytać, żeby uzyskać obraz. Na przykład: „Jak deszcz nie spada z miedzianego nieba, tak deszcz i rosa nie spadają na wasze pola i łąki. Niech zamiast rosy spadnie na waszą ziemię deszcz rozżarzonych węgli. Jak głodująca owca wkłada do ust mięso swoich młodych, tak i wy możecie zaspokoić swój głód mięsem waszych braci, waszych synów i waszych córek. Tak jak wąż i mangusta nie wchodzi i nie kładą się razem w tej samej norze, myśląc jedynie o odcięciu sobie nóg, tak też ty i twoje kobiety nie wchodzić do tego samego pokoju bez myślenia o odcięciu sobie nawzajem życia. Po tej części traktat kończy się dość gwałtownie, podając datę i krótkie przedstawienie obaw traktatu, a mianowicie mianowanie Asurbanipala na księcia koronnego i następcę Asarhaddona . To krótka ankieta na temat formularza.

3. Brak prologu historycznego Numer trzeci w zarysie zaczyna rysować pewne kontrasty i różnice pomiędzy paktem traktatowym asyryjskim a paktem hetyckim. Numer 3 to: „Brak prologu historycznego”. Jak zauważyliśmy wcześniej, traktaty hetyckie mają dość spójną formę z niewielkimi odchyleniami. Najbardziej uderzający kontrast między traktatami hetyckimi a traktatami asyryjskimi polega na tym, że druga część formy traktatu hetyckiego nie występuje w formie traktatu asyryjskiego. Pamiętajcie, że traktaty hetyckie wyglądały tak: wstęp, prolog historyczny, postanowienia – w zasadzie wyszczególniające przekleństwa, świadków i błogosławieństwa. Traktaty asyryjskie nie mają historycznego prologu. Jest to istotna różnica z tego powodu: historyczny prolog w traktacie hetyckim nadaje ton traktatowi. To na podstawie dobroczynnego czynu wielkiego króla, wyliczonego w historycznym prologu, wasal ma poczucie odpowiedzialności i obowiązek posłuszeństwa zgodnie z postanowieniami traktatu. Otrzymujemy więc historyczny prolog, po którym następują postanowienia. Historyczny prolog daje poczucie obowiązku wasala wobec życzliwego wielkiego króla.

Zatem na podstawie tych dobroczynnych czynów wielki król uzasadnia żądanie przestrzegania postanowień. W uszkodzonych tekstach każdego obecnie dostępnego traktatu hetyckiego znajduje się historyczny prolog lub przynajmniej miejsce na taki

prolog. Teraz to mówię, mimo że jest to przedmiotem dyskusji.

Początkowe badanie traktatów hetyckich przed Mendenhallem zwróciło uwagę na analogię między materiałami przymierza Starego Testamentu a zestawem traktatów hetyckich. Traktaty zostały faktycznie opublikowane na długo przed tym i były badane, ale nigdy nie skojarzono ich z przymierzem leżącym u podstaw Starego Testamentu. Wcześniej był to Węgier, Victor Korosec, który w 1931 roku opublikował w Niemczech tom omawiający teksty traktatu hetyckiego. W tej książce zastosowano standardowe traktowanie tekstu traktatu hetyckiego, bez porównania biblijnego. W 1931 roku Korosec powiedział o historycznym prologu: „Ciągłe powtarzanie się tego rodzaju wyrażeń pokazuje, że w Hattusie” (stolicy imperium hetyckiego) „uważano to za istotny element każdego traktatu wasalnego”. Do takiego wniosku doszedł podczas studiowania tekstów.

Niedawno, w ramach twórczości DJ McCarthy'ego, opublikowano tom pt. „*Traktowanie Przymierza*”. Wydaje mi się, że znajduje się on w twojej bibliografii, która ukazała się teraz w późniejszym wydaniu, nawet niż to. Na górze strony 5, *Traktowanie Przymierza*, 1978, McCarthy kwestionuje pogląd, że każdy traktat hetycki ma swój historyczny prolog. I twierdzi, że niektóre z nich nie mają prologu historycznego, w związku z czym twierdzi, że prolog historyczny nie był istotnym elementem formy traktatu.

Odpowiedź H. Huffmana dla McCarthy'ego Teraz angażujesz się w wiele szczegółowych dyskusji na ten temat, ale pozwól, że zwrócę twoją uwagę na McCarthy'ego, który twierdzi, że nie jest to istotny element formularza. Herbert Huffman nie zgadza się w tej kwestii z McCarthym. Niestety nie mam tego w Twojej bibliografii, ale Herbert Huffman napisał artykuł zatytułowany „The Exodus, Synaj i Credo” w *Catholic Biblical Quarterly*, tom 27, 1965, strony 109-110. I w tej sprawie rozmawia z McCarthym. Wspiera Korosec. Huffman mówi: „Pominięcie historycznego prologu i tendencja do bardziej wyszukanych i kolorowych przekleństw w traktacie pierwszego tysiąclecia” (czyli traktacie z Asarhaddonem) „stanowi podstawową zmianę w koncepcji relacji traktatowej. Władza zastępuje perswazję w taki sposób, że chociaż forma traktatu

pozostaje pod wieloma względami taka sama, mylące jest twierdzenie, że traktat pozostaje zasadniczo niezmienny, w przeciwieństwie do DJ Wisemana i McCarthy'ego, którzy minimalizują różnicę w traktatach”.

Nie będę miał czasu na szczegółowe omówienie tego, ale pozwolę sobie wspomnieć, że McCarthy twierdzi, że pięć z traktatów, wczesnych traktatów, nie ma historycznego prologu. Dlatego twierdzi, że historia nie była istotnym elementem formy traktatu. Huffman zauważa, że jeśli spojrzeć na pięć traktatów, które według McCarthy'ego nie mają historycznego prologu, Huffman przeanalizuje wszystkie pięć i dojdzie do wniosku, że McCarthy tak naprawdę nie ma podstaw do wyciągania wniosku, patrząc na te traktaty.

Na przykład w przypadku pierwszego traktatu pomiędzy Mursilsem II a Nicmetpalem z Amurru Huffman twierdzi, że ma prolog, ale jest on bardzo krótki. Jest tam napisane: „A ty, Nimetpa, przywróciłem cię do twojego kraju i sprawiłem, że zasiadasz jako król na tronie twojego ojca”. To prolog historyczny. To jedno zdanie, ale widać, co Huffman ma na myśli, historyczny prolog jest tam obecny, mimo że McCarthy twierdzi, że tak nie jest. Myślę, że Huffman ma rację.

Drugi, traktat pomiędzy Mursilsem II a Kiaseilsem, jest traktatem fragmentarycznym; nie ma prologu w spodziewanym miejscu, ale Huffman twierdzi, że to nie jest decydujące. Mówi, że choć McCarthy stwierdza, że w żadnym wypadku historyczny prolog nie pojawia się gdziekolwiek poza tytułami i postanowieniami, przeoczył hetycką wersję traktatu między Suppiluliumą I a Arzirasem, w której sekwencja to preambuła, zastrzeżenie, prolog. Teraz odkrywa, że w tym tekście jest prolog, ale w innej kolejności; nie jest zgodne ze standardową kolejnością.

Trzeci, traktat pomiędzy Suppiluliumą a Hukkanasem, ma prolog, znowu jest krótki. „Widzisz, Hukkanas, przyjąłem cię jako prostego, ale zdolnego człowieka, zaszczyliłem cię, przyjąłem cię i Hattusasa pośród ludzi i przedstawiłem cię w przyjazny sposób. Dałem ci moją siostrę za żonę. To pełni funkcję prologu historycznego.

Nie będę więc omawiał czterech i pięciu, ale w przypadku każdego z nich

rozpoczyna się raczej techniczna debata. Czy traktat ma prolog, czy nie? McCarthy mówi nie, ale Huffman pokazał, że tak. Jest rozsądna odpowiedź. Czyli brak prologu historycznego jest odstępstwem od formy hetyckiej i to jak wspomniałem wcześniej, istotnym, bo prolog nadaje ton traktatowi. Zamiast pełnej miłości i zaufania relacji między partnerami traktatu, kiedy dochodzimy do traktatów asyryjskich, nie ma historycznego prologu. Nie ma żadnych dobroczynnych czynów wielkich królów, które zostałyby wymienione jako pierwsze; zamiast tego narzucasz wasalowi surową władzę. Wasal musi zrobić to wszystko, bo inaczej będziesz miał podwójną listę przekleństw, którymi będzie nękany, jeśli tego nie zrobi.

Zatem brak prologu historycznego oznacza nie tylko różnicę w formie literackiej, ale także wyznacza zupełnie innego ducha w stosunkach między partnerami traktatu. Zatem jakość relacji nawiązanych między suzerenem a jego wasalem jest zupełnie inna.

Musimy zrobić 10 minut przerwy, a potem wrócimy i przyjrzymy się temu jeszcze raz.

Transkrypcja: Brittany Gordon, Ethan Kilgore, Jenny Machado, Maggie Brooks,
Megan Avery i pod redakcją Williama Hagena
Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: dr Perry Phillips
Z ponowną narracją dr Perry'ego Phillipa